

8

Ludzie nauki  
świadkami wiary

# ROCZNIKI

## KSIĘDZA JERZEGO



pod redakcją

Wojciecha Polaka  
dk. Waldemara Rozyrkowskiego  
ks. Sylwestra Szwańcy



Toruń–Górsk 2023

**Recenzenci:** dr Janusz Mielcarek, dr Jakub Kufel

**Redaktor prowadzący:** Beata Króliczak-Zajko

**Korekta:** Beata Antczak-Sabala

**Opracowanie graficzne:** Beata Króliczak-Zajko

**Skład:** Karol Cyranowicz

**Zdjęcie na 4 str. okładki:** Marcin Seroczyński

**Copyright by** © Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki w Górsku, 2023;  
autorzy tekstów



**www.gorsk.org.pl**



**JAGIELLOŃSKI**  
INSTYTUT WYDAWNICZY

**Jagielloński Instytut Wydawniczy**

ul. Szosa Bydgoska 50, 87-100 Toruń

www.jiw.edu.pl

**ISBN 978-83-67201-33-9**

**Druk:** Machina Druku, [www.machinadruku.pl](http://www.machinadruku.pl)

Samorząd Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego



Urząd Marszałkowski  
Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego  
w Toruniu

Dofinansowano z budżetu  
Samorządu Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego

# Spis treści

Wojciech Polak, Maria Mazurkiewicz

Naukowcy wobec wiary ..... 5

Ks. Jarosław Wąsowicz SDB

Brat wielkiego prymasa Polski Jan Hlond (1886–1940) –  
działacz katolicki i narodowy na Śląsku ..... 13

Mirosław Golon

„... z takimi ludźmi musimy skończyć...”. Partia komunistyczna  
wobec Kościoła katolickiego po Październiku 1956 r.  
w „Polsce powiatowej” (na przykładzie powiatu nidzickiego) ..... 29

Maria Kalas

„Jak należy łączyć wybitną wiedzę z wiarą czynną i głęboką” –  
bł. ks. Władysław Bukowiński (1904–1974) ..... 67

Dk. Waldemar Rozynekowski

„Bóg da, że będę mógł spełnić, co mam do wykonania” –  
o profesorze Karolu Górskim (1903–1988) ..... 93

Ks. Michał Damazyn

Doc. dr Ludmiła Roszko – pionierka świeckiej konsekracji w Polsce ..... 107

Wojciech Polak, Sylwia Galij-Skarbińska

Antoni Marian Szymkowski – chrześcijanin, patriota, naukowiec ..... 129

Karolina Żbikowska-Kolasa

Kronika Centrum Edukacji Młodzieży im. ks. Jerzego Popiełuszki  
w Górsku – rok 2022 ..... 141

Dk. Waldemar Rozynekowski

## „Bóg da, że będę mógł spełnić, co mam do wykonania” – o profesorze Karolu Górskim (1903–1988)

### Zarys biogramu

Karol Górski urodził się 30 kwietnia 1903 r. w Odessie<sup>1</sup>. Jego ojciec Kazimierz był doktorem medycyny, o zamiłowaniach malarskich, mama Anastazja, z rodziny von Stahel, zajmowała się domem. W 1919 r. rodzina przeprowadziła się do podwarszawskiego Milanówka. W 1920 r. Karol wziął udział jako ochotnik w wojnie polsko-bolszewickiej. W 1921 r. zdał maturę w gimnazjum w Warszawie i jesienią tegoż roku rozpoczął studia historyczne na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie. W 1925 r. ukończył studia, pisząc pracę na seminarium u prof. Władysława Semkowicza. W 1927 r. obronił doktorat.

W latach 1927–1928 odbył służbę wojskową w szkole podchorążych w Centrum Wyszkożenia Kawalerii w Grudziądzu. Jesienią 1928 r. zamieszkał w Poznaniu i zaczął uczyć w gimnazjach, jednocześnie związał się ze środowiskiem historyków skupionym wokół założonego w 1919 r. Uniwersytetu Poznańskiego. W tym czasie podjął badania nad historią: Pomorza, ziemi chełmińskiej oraz zakonu krzyżackiego, które kontynuował do końca życia. W 1931 r. przygotował rozprawę habilitacyjną zatytułowaną: *Pomorze w dobie wojny 13-letniej*. W 1932 r. otrzymał tytuł docenta. W tym czasie zainteresował się także historią duchowości, religijnością i mistyką.

---

<sup>1</sup> Podstawowe dane biograficzne zob.: K. Górski, *Autobiografia naukowa*, W. Sieradzan (red.), Toruń 2003 (dalej: *Autobiografia*); Z.H. Nowak, *Karol Górski – koleje życia*, w: Z.H. Nowak (red.), *Karol Górski – człowiek i uczonec*, Toruń 1999, s. 7–29; M. Biskup, *Karol Górski – tradycyjny czy nowatorski badacz dziejów zakonu krzyżackiego*, w: tamże, s. 31–51; J. Małek, *Zasługi Karola Górskiego w wprowadzeniu problematyki stanowej do historiografii polskiej*, w: tamże, s. 53–62; J. Kłoczowski, *Karol Górski – historyk polskiego chrześcijaństwa*, w: tamże, s. 63–77; H. Samsonowicz, *Wymiar europejski dorobku naukowego Karola Górskiego*, w: tamże, s. 79–85; M. Biskup, *Karol Górski*, w: *Toruński słownik biograficzny*, K. Mikulski (red.), t. 4, Toruń 2004, s. 85–92; J. Szymański, *Karol Górski i nauki pomocnicze historii*, w: M. Biskup, J. Tandecki (red.), *Karol Górski – człowiek i uczonec*, cz. II, Toruń 2004, s. 9–18; T. Borawska, *Karol Górski jako badacz kopernikowski*, w: tamże, s. 19–48; W. Szczuczko, *Karol Górski jako edytor*, w: tamże, s. 49–75; J. Małek, *Cechy toruńskiej »Szkóły historycznej« Karola Górskiego*, w: tamże, s. 77–92; P. Oliński, *Karol Górski a Towarzystwo Naukowe w Toruniu*, w: tamże, s. 97–119.

W 1930 r. ożenił się z Zofią Lipkowską (zm. w 1966 r.), nauczycielką geografii, którą poznał jeszcze w Odessie. Rodzina Górskich doczekała się dwóch synów: Jerzego (1934–1982) oraz Wacława (1935–2022). O żonie będzie tak wspominał: „Żona moja zdołała przyjąć na siebie poświęcenie i oddanie części mojego czasu wolnego dla nauki, którą zwała „swoją rywalką”. Była mi przyjacielem i doradcą oraz pomocą w życiu. Wzięła na siebie ciężar wychowania dzieci, do czego nie bardzo się nadałem. Najmądrzejszą rzeczą, jaką zrobiłem w życiu, było to właśnie małżeństwo”<sup>2</sup>.

10 sierpnia 1939 r. Profesor został powołany na ćwiczenia wojskowe rezerwy, odbył je w wielkopolskim 7 Pułku Strzelców Konnych. Wziął udział w kampanii wrzesniowej, m.in. w bitwie pod Kutnem. Został ranny w głowę. Dotarł do Warszawy, gdzie 1 października 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej. Okres wojny spędził w niewoli niemieckiej jako porucznik rezerwy, przebywał w oflagach, najpierw w Brunszwiku, a od czerwca 1940 r. do końca wojny w Woldembergu (Dobiegniewie). W miejscach tych prowadził wykłady z historii Polski oraz dokonał szkiców planowanych badań naukowych. Wolność odzyskał 30 stycznia 1945 r. Powrócił do Poznania.

Podjął wykłady jako docent na uniwersytecie poznańskim, związał się także z powstałym Instytutem Zachodnim. W maju 1946 r. przeprowadził się wraz z rodziną do Torunia, gdzie podjął pracę na nowo utworzonym Uniwersytecie Mikołaja Kopernika, dokładnie w Instytucie Historii, który po pewnym czasie zmienił nazwę na Instytut Historii i Archiwistyki. Objął tam Katedrę Dziejów Ziem Pomorskich i Krajów Nadbałtyckich. Przez kilka lat pracował także w filii Instytutu Zachodniego w Toruniu. W latach 1947–1952 przez seminarium prof. Karola Górskiego przeszła grupa późniejszych wybitnych badaczy, np.: Marian Biskup, Jerzy Kłoczowski, Wacław Odyniec, Antoni Bazielić oraz Irena Janosz-Biskupowa.

W latach 1952–1956 odsunięto go od części zajęć, przede wszystkim od prowadzenia seminarium magisterskiego, groziło mu nawet całkowite odsunięcie od zajęć ze studentami. Była to forma represji wobec Profesora, którego sylwetka naukowa, poprzez zainteresowanie dziejami Kościoła, a szerzej postawa życiowa, nie pasowała ówczesnym władzom. Profesor Karol Górski zapisał się w historii wydarzeń październikowych 1956 r. na uniwersytecie. Dzięki swojemu ogromnemu autorytetowi uspokoił nastroje wśród studentów, którzy zareagowali m.in. na wydarzenia, które miały miejsce na Węgrzech<sup>3</sup>. Od 1956 r. stopniowo przywracano mu możliwość prowadzenia wszystkich zajęć. W 1957 r. został kierownikiem Katedry Historii Powszechnej Starożytnej i Średniowiecznej. 3 listopada tegoż roku otrzymał tytuł profesora zwyczajnego. W latach 1959–1963 pełnił funkcję dyrektora Instytutu Historii.

<sup>2</sup> *Autobiografia*, s. 48.

<sup>3</sup> Szerzej o tych wydarzeniach zob.: W. Polak, W. Rozyński, *Relacja z wydarzeń w dniu 24 października 1956 r. w Toruniu*, „Rocznik Toruński” 2008, t. 35, s. 201–210.

1 kwietnia 1966 r. zmarła jego żona. O jej chorobie i śmierci napisze tak: „Rozpoznano ją [chorobę] jako reumatyczną, a był to złośliwy nowotwór. Nie wiedzieliśmy o tym, dopiero po powrocie z konsylium mi to powiedziano. Choroba miała zabrać moją żonę 1 kwietnia 1966 r. – pięć i pół miesiąca po wystąpieniu symptomów. Organizm był wyczerpany przez lata okupacji, potem przez niełatwe warunki życia czteroosobowej rodziny z jednej pensji. Żona moja znosiła trudy i cierpienia oraz brak pomocy z poddaniem i cierpliwością. Żartowała z bólem, że rywalką jej jest nauka. Ale znosiła to, będąc dla mnie ostoją i doradcą w trudnych dniach i latach życia”<sup>4</sup>.

W 1973 r. prof. K. Górski przeszedł na emeryturę. Nie oznacza to jednak, że przestał zupełnie prowadzić zajęcia, a tym bardziej prowadzić badania. Praktycznie do końca swojego życia prowadził zarówno wykłady monograficzne na uniwersytecie, jak i niezwykle aktywną działalność badawczą.

Za swoją działalność naukową i organizacyjną otrzymał wiele wyróżnień, np.: doktoraty honoris causa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w 1979 r. oraz Uniwersytetu Wrocławskiego w 1985 r.; w 1984 r. papież Jan Paweł II nadał mu Krzyż Komandorski Orderu św. Grzegorza Wielkiego.

Profesor Karol Górski zmarł 11 grudnia 1988 r., został pochowany na cmentarzu św. Jerzego w Toruniu.

## Badacz dziejów duchowości chrześcijańskiej w Polsce

Dorobek naukowy prof. Karola Górskiego jest imponujący, opublikował on przeszło 600 prac<sup>5</sup>. Pośród nich najliczniejszą grupę stanowią publikacje będące owocem jego wieloletnich zainteresowań i badań poświęconych dziejom Kościoła katolickiego w Polsce, a szczególnie historii duchowości<sup>6</sup>. Badania nad tym zagadnieniem podjął już po doktoracie, mieszkając i pracując w Poznaniu. Impulsem do zainteresowania się tą problematyką był referat socjologa, prof. Stefana Czarnowskiego, który wygłosił on podczas VII Międzynarodowego Kongresu Nauk Historycznych w Warszawie w 1933 r. Profesor tak wspominał tamto wydarzenie: „Szczególne znaczenie miał też dla mnie odczyt profesora Stefana Czarnowskiego, znanego socjologa i etnologa, który zanegował istnienie w Polsce XVI i XVII w. głębokiej religijności i mistyki; Polaków miała cechować w przeciwieństwie do Zachodu płytką pobożność, co znajdowało wyraz w szybkich zmianach wyznania. Miałem

<sup>4</sup> *Autobiografia*, s. 124.

<sup>5</sup> *Bibliografia prac Karola Górskiego*, oprac. I. Czarciniński, w: Z.H. Nowak (red.), *Karol Górski – człowiek i uczyony*, Toruń 1999, s. 87–124.

<sup>6</sup> Zob.: J. Kłoczowski, *Karol Górski – historia polskiego chrześcijaństwa*, w: Z.H. Nowak (red.), *Karol Górski – człowiek i uczyony*, Toruń 1999, s. 63–77.

przekonanie, że to pogląd błędny, że byli w Polsce mistycy i mistyczki o wysokiej klasie przeżyć religijnych”<sup>7</sup>.

W reakcji na usłyszane słowa prof. Górski podjął rozległą kwerendę archiwalno-biblioteczną, która przyniosła szereg interesujących odkryć. Wyniki swoich poszukiwań do wybuchu wojny zawarł przede wszystkim w dwóch tomach z serii: *Pisarze ascetyczno-mistyczni Polski* wydanych w latach 1938–1939. Wydał w nich pisma, które powstały w kręgu żeńskich zakonów. Przygotował też trzeci tom poświęcony życiu wewnętrznemu Bogdana Jańskiego, jednak uległ on zagubieniu i zapewne zniszczeniu w czasie wojny. Zainteresowania badawcze podtrzymał, przebywając nawet w oflagu. To właśnie tam sporządził nawet konspekt przyszłego seminarium naukowego poświęconego historii mistyki. Niestety jego założenia nigdy nie zostały wprowadzone w życie<sup>8</sup>. Oddajmy głos samemu Profesorowi: „Seminarium to pozostało w sferze planów także po wojnie. Znalazło za to częściową realizację w mojej książce »Od religijności do mistyki«”<sup>9</sup>.

W 1948 r. prof. Górski opublikował w Poznaniu syntezę dziejów Kościoła katolickiego w Polsce, którą zatytułował: *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*. Była to pierwsza próba w XX w. syntetycznego przedstawiania podjętego tematu. Niestety wiemy, że prawie cały nakład tej pracy został przez władze skonfiskowany i oddany na przemiał. Po kilkudziesięciu latach książka ta doczekała się swojego ponownego wydania. Dołączono do niej uzupełnienia, które autor sam wstawił do poszczególnych jej części w latach 1952–1957<sup>10</sup>.

Profesor Karol Górski owoce swoich wieloletnich zainteresowań i badań nad życiem religijnym w Polsce zawarł przede wszystkim w następujących pracach: *Duchowość chrześcijańska* (1978), *Studia i materiały z dziejów duchowości* (1980) czy *Zarys dziejów duchowości w Polsce* (1986). Bardzo interesującą i poczytną była także jego praca poświęcona reformatorce żeńskiego życia zakonnego w Polsce, benedyktynie Magdalenie Mortęskiej. W 1971 r. Profesor opublikował pracę zatytułowaną: *Matka Mortęska*. Dodajmy, że kilka lat wcześniej został on powołany przez biskupa chełmińskiego Kazimierza Kowalskiego w skład komisji historycznej przygotowującej materiały, dzięki którym miano podjąć starania o wyniesienie na ołtarze księżę Magdalenę<sup>11</sup>.

---

<sup>7</sup> *Autobiografia*, s. 45.

<sup>8</sup> Zob.: K. Górski, *Studia i materiały z dziejów duchowości*, Warszawa 1980, s. 17–19.

<sup>9</sup> Tamże, s. 19.

<sup>10</sup> J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 73–74; K. Górski, *Zarys dziejów katolicyzmu polskiego*, Toruń 2008. Wydanie przygotowali prof. Wojciech Piasek i dr Wojciech Szramowski.

<sup>11</sup> W. Rozyński, *Ż. Szyłc, Ślady pamięci i kultu sługi Bożej księni Magdaleny Mortęskiej – zarys problematyki*, w: D. Zagórski, P. Hoppe, *Ż. Szyłc (red.), Między mistyką, a codziennością. Magdalena Mortęska i jej rola w reformie trydenckiej*, Pelplin 2017, s. 38.

Wydaje się, że w przyszłości należy podjąć szczegółowe badania nad spuścizną Profesora, aby wydobyć z niej niepublikowane bądź uzupełniane i poprawiane wydane wcześniej teksty. Dla przykładu w 2006 r. został opublikowany przez Wojciecha Piaska maszynopis zatytułowany: *Wkład religijności polskiej do kultury chrześcijańskiej*<sup>12</sup>.

Był krytycznym recenzentem publikacji dotyczących badań nad duchowością i życiem wewnętrznym w Kościele. W liście z dnia 22 stycznia 1965 r. do swojego ucznia, badacza dziejów duchowości, redemptorysty o. Antoniego Bazielicha napisał o swojej recenzji książki: Jean Leclercq, François Vandembroucke, Louis Bouyer, *La spiritualité du moyen-âge*, wydanej w Paryżu w 1961 r. Czytamy w nim m.in. tak: „To socjologizm, który sprowadza kierunki życia wewnętrznego i szkoły do ram organizacji społecznej. Ostatnio i p[an] Kłoczowski wydał książkę *Wspólnoty chrześcijańskie*. Jest to rzecz pożyteczna, bo zawiera dużo informacji, ale tam, gdzie autor daje się poznać, występuje przegięcie w stronę socjologizmu, o wszystkim, też o kierunkach i poziomie życia wewnętrznego decydują przemiany społeczne”<sup>13</sup>.

Rok wcześniej, w liście z 3 stycznia 1964 r. napisał do przywołanego redemptorysty tak: „Cieszę się bardzo, że Książd nie dał się przekabacić na historyka gospodarczego, czy ustroju i pozostał wierny swemu prawdziwemu powołaniu – historyka życia wewnętrznego”<sup>14</sup>.

Około rok przed śmiercią Profesor, pisząc list do o. Antoniego, jakby podsumowując swoje wieloletnie badania nad życiem wewnętrznym, stwierdził tak: „Mnie się wydaje, że trzeba badać szkoły życia wewnętrznego jako wyraz różnorodnych charyzmatów [...]”<sup>15</sup>.

## Kilka słów o sylwetce duchowej Profesora

W powszechnej opinii prof. K. Górski był człowiekiem głęboko wierzącym i niezwykle skromnym. Jego sylwetka duchowa oczekuje na swoje zainteresowanie i szczegółowe opracowanie. Przywołajmy w tym miejscu kilka obrazów, które mogą się stać przyczynkiem i zachętą do podjęcia wskazanych badań.

Kiedy w 1921 r. Karol zdał maturę, podczas wakacji letnich zaczytywał się w książce Tomasza à Kempisa *O naśladowaniu Chrystusa*. Wiemy, że wywarła ona

---

<sup>12</sup> *Wkład religijności polskiej do kultury chrześcijańskiej*, w: K. Górski, *Społeczne podstawy kultury. Zbiór prac*, W. Piasek (red.), Toruń 2006, s. 169–173.

<sup>13</sup> K. Górski, A. Bazielich, »*Robimy nie dla siebie, ani dla względu ludzkiego, ale dla zasady*«. *Korespondencja 1952–1988*, Toruń 2006, s. 15.

<sup>14</sup> Tamże, s. 13.

<sup>15</sup> Tamże, s. 53–54.



na nim ogromne wrażenie, można nawet powiedzieć, że dzięki niej przeżył pewien przełom duchowy, który odcisnął ślad na całym jego przyszłym życiu. Oddajmy mu głos: „Po maturze przyszły długie wakacje poświęcone głównie lekturze historycznej. Ale też przeżyłem wówczas przełom etyczny. Wyraźnie etyczny. Starszy kolega z harcerstwa ostro mi zwrócił uwagę, że źle mówię o innych. Wspomniał o książeczce Tomasza à Kempis, którą właśnie czytał. Zrobiło to na mnie wrażenie. Książeczkę *O naśladowaniu Chrystusa* przeczytałem i przemyślałem, ale jakże się zdziwiłem, kiedy przy następnej rozmowie rozmówca mój wyraźnie się zadeklarował jako człowiek niereligijny. Ale przełom etyczny we mnie pozostał i przyniósł przemianę”<sup>16</sup>.

Podczas studiów w Krakowie był aktywnym członkiem katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Tak napisze w swoich wspomnieniach: „Starszy kolega, Zdzisław Wędrychowski, wciągnął mnie do Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”, gdzie była sekcja filozoficzno-religijna. Prowadził ją ks. Konstanty Michalski, który czasem miewał krótkie prelekcje. Było to jakby proseminarium. Tam nauczyłem się cenić tomizm. Dalsze informacje i wskazówki przyniosły Tygodnie Społeczne „Odrodzenia” w Lublinie, na których bywałem od 1923 r. Tu ogromnie nas porywały wykłady o. Jacka Woronieckiego, filozofa-tomisty oraz mniej błyskotliwe, ale bardzo gruntowne – ks. Antoniego Szymańskiego, socjologa, erudyty, wykształconego w Belgii i Francji”<sup>17</sup>.

Kiedy mieszkał w Poznaniu, związał się z powstającą w Kościele w Polsce Akcją Katolicką. Jej głównym orędownikiem oraz patronem w naszym kraju był prymas August Hlond, którego prof. Górski cenił i darzył szacunkiem. Jak przypuszcza prof. Jerzy Kłoczowski, powstające w tamtym czasie teksty Profesora na temat korporacjonizmu oraz społecznego ustroju średniowiecza wpisywały się w wizje społeczne propagowane przez Akcję Katolicką<sup>18</sup>.

Wyrazista sylwetka Profesora jako człowieka wiary wybrzmiewała wielokrotnie w ciągu jego całego bogatego życia. Odwołajmy się do faktu, który spotykamy w pierwszych latach jego pracy na nowo powstałym uniwersytecie toruńskim. Już w 1945 r. pośród młodzieży akademickiej zaczęła powstawać katolicka organizacja Iuventus Christiana. 30 maja 1947 r. organizacja ta złożyła na ręce rektora prof. Ludwika Kolankowskiego prośbę o zgodę na działalność na terenie uniwersytetu. Co jednak jest dla nas interesujące, to fakt, że bardzo szybko pośród studentów tej organizacji pojawił się prof. Karol Górski. Prawdopodobnie to sami studenci prosili rektora uniwersytetu o wyznaczenie właśnie Profesora na opiekuna (kuratora)

<sup>16</sup> *Autobiografia*, s. 19.

<sup>17</sup> Tamże, s. 23.

<sup>18</sup> J. Kłoczowski, dz. cyt., s. 65–66; W. Bukowiński, *Miłość za miłość. Zapiski 1930–1938*, M. Kalas (wyd.), Biały Dunajec–Toruń–Ostrów 2021, s. 45, 276.

stowarzyszenia. Wybór nie był na pewno przypadkowy. Profesor pełnił tę funkcję przez dwa lata. Na skutek narastających represji ze strony władz komunistycznych w stosunku do organizacji o charakterze religijnym Profesor złożył w maju 1949 r., wniosek o jej rozwiązanie na uniwersytecie. Senat UMK uchwałą z dnia 23 maja tegoż roku podjął decyzję o rozwiązaniu stowarzyszenia<sup>19</sup>.

Profesor Karol Górski wspierał oraz patronował również innej organizacji powstałej w środowisku studentów toruńskich. Chodzi o powołaną do życia w końcu grudnia 1945 r. akademicką sekcję Caritas<sup>20</sup>.

W 1957 r. prof. K. Górski należał do grona współzałożycieli Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Formalna rejestracja Klubu miała miejsce 10 lutego 1958 r. 24 lutego tegoż roku wyłoniono zarząd, którego prezesem został Profesor. Funkcję tę pełnił do 2 maja 1960 r. Po rozwiązaniu w 1983 r. toruńskiego KIK-u był odnowicielem organizacji pod nazwą: Toruński Klub Katolików. Od 28 grudnia 1983 r. do 17 marca 1988 r. był prezesem tego stowarzyszenia. Oznacza to, że przestał pełnić tę funkcję kilka miesięcy przed śmiercią<sup>21</sup>.

W charakterystyce sylwetki duchowej Profesora warto odnotować to, że prawdopodobnie stosunkowo często uczestniczył on we Mszy świętej. I nie chodzi tu o oczywistą niedzielną i świąteczną Eucharystię. Wydaje się, że zabiegał o jej przeżywanie częściej, może nawet w niektórych okresach i codziennie. Odwołajmy się do słów Profesora, które spotykamy w liście z 29 listopada 1984 r., adresowanym do redemptorysty o. Antoniego Bazieliha. Pisząc o pogarszającym się stanie zdrowia, napisał m.in. tak: „Nie zgodziłem się na operację, ale uzyskałem leczenie w instytucie Marii Skłodowskiej w Warszawie i Bogu dzięki to pomogło. Ale to był duży wstrząs dla organizmu i teraz leczę serce, muszę bardzo uważać, zredukowałem Msze św. w dni powszednie do 1 w tygodniu, bo ranki poświęcam na odpoczynek, a wieczorem niedowidzę”<sup>22</sup>.

Około roku przed śmiercią Profesor, pisząc list do o. Bazieliha, stwierdził tak: „Miałem wielką radość, że byłem na chrzcinach prawnuczki i prawnuka. Oby Bóg im błogosławił i oddalił od nich kłopoty, stojące na drodze życia. Czytałem M. Gogacza *Modlitwa i Mistyka* i wiele zrozumiałem, jak powinienem pracować nad

---

<sup>19</sup> J. Kuffel, *Dopóki ziarno nie obumrze...*, w: C. Łapicz, W. Wróblewski (red.), *60-lecie Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu*, Toruń 2006, s. 167; M. Białkowski, *Oaza na Mostowej. Klub Inteligencji Katolickiej w Toruniu (1957–2007)*, Toruń 2007, s. 68.

<sup>20</sup> W. Rozyński, *Akademicka sekcja »Caritas« przy parafii świętojańskiej w Toruniu w latach 1945–1946. Powstanie i pierwsze miesiące działalności*, w: R. Sudziński (red.), *Niezależny ruch młodzieżowy w Polsce po drugiej wojnie światowej (1945–2001)*, Toruń 2005, s. 73, 75.

<sup>21</sup> M. Białkowski, dz. cyt., s. 51–60 oraz *passim*.

<sup>22</sup> K. Górski, A. Bazieliha, dz. cyt., s. 52.

sobą w starości. [...]. PS. W czasie pobytu w Orliku zrobiłem sobie dni skupienia biorąc za lekturę *Ku doskonalszej miłości*<sup>23</sup>.

Przywołajmy także pewne wydarzenie, które również mówi nam coś o sylwetce duchowej Profesora. Kiedy chorował, w zdobywaniu leków pomagał mu przywoływany już redemptorysta o. Bazieli. W liście z 1988 r., nie znamy jego dokładnej daty, Profesor dziękuje zakonnikowi za przestanie kolejnych leków. Jednocześnie informuje go, że niektórych nie może przyjmować, w związku z tym, jak napisze: „Oddałem je do apteki leków zagranicznych przy kościele Panny Marii, gdzie jest specjalistka farmaceutka i wydaje leki na receptę”<sup>24</sup>.

W ostatnim z zachowanych listów, które przepływały między prof. K. Górskim a redemptorystą, noszącym datę 22 września 1988 r., czytamy m.in. takie zdanie: „Bóg da, że będę mógł spełnić co mam do wykonania”<sup>25</sup>. Zdaniem tym można by podsumować charakterystykę sylwetki duchowej Profesora: ma on nadzieję, że Bóg pozwoli mu dokonać dzieł, które wpisał w jego życie.

## Biskup Adolf Piotr Szelażek

Profesor Karol Górski znał biskupa diecezji łuckiej na Wołyniu Adolfa Piotra Szelażka (1865–1950). Od kilku lat przysługuje mu już tytuł Sługi Bożego i toczy się jego proces beatyfikacyjny. Ostatnie trzy i pół roku swojego życia biskup spędził w podtoruńskiej miejscowości Zamek Bierzgłowski, a dokładnie w domu rekolekcyjno-wypoczynkowym diecezji chełmińskiej. Został wygnany z własnej diecezji przez władzę radziecką i jako wygnaniec próbował właśnie w tym miejscu stworzyć choć namiastkę diecezji łuckiej<sup>26</sup>. Wiele osób odwiedzało biskupa Szelażka w jego nowej siedzibie. Okazuje się, że jedną z nich był prof. Karol Górski (1903–1988). Wiemy, że Profesor pojawił się w Toruniu w maju 1946 r., a więc tylko około trzech miesięcy przed przyjazdem biskupa<sup>27</sup>.

Nie znamy genezy relacji prof. Górskiego z biskupem, zauważmy jednak, że pojawiła się ona bardzo szybko po przybyciu ordynariusza łuckiego do Zamku Bierzgłowskiego. Czy znali się wcześniej? Nic nie wiemy o ich ewentualnej relacji przed rokiem 1946. Nie możemy jej jednak wykluczyć. Ostatecznie nawet jeżeli nie znali się bezpośrednio, to możemy założyć, że znali się poprzez osobę ks. Władysława Bukowińskiego, o którym wspomnimy w kolejnej części artykułu.

---

<sup>23</sup> Tamże, s. 54.

<sup>24</sup> Tamże, s. 56.

<sup>25</sup> Tamże, s. 57.

<sup>26</sup> Szerzej o pobycie biskupa w Zamku Bierzgłowskim zob.: W. Rozynekowski, *Biskup Adolf Piotr Szelażek w Zamku Bierzgłowskim (1946–1950)*, Toruń 2018.

<sup>27</sup> *Autobiografia*, s. 75.

Kapłan ten był przyjacielem Profesora, a co najważniejsze od 1936 r. posługiwał w diecezji łuckiej na Wołyniu. Tak więc możemy założyć, że biskup Szelązek mógł słyszeć od ks. Władysława o znanym już przed wojną badaczu dziejów Kościoła w Polsce, a jednocześnie jego przyjacielu, prof. Karolu Górskim. Z kolei Profesor mógł słyszeć o biskupie od swojego przyjaciela, na przykład podczas spotkania w ramach organizowanego Studium Katolickiego, które miało miejsce w 1936 r. w Wilnie<sup>28</sup>.

Do bezpośredniego spotkania i poznania się między biskupem Szelążkiem a Profesorem doszło więc prawdopodobnie dopiero w okresie wygnania biskupa z diecezji. Mogło to mieć miejsce w Toruniu, w którym biskup przebywał często, lub w samym Zamku Bierzgłowskim. To bliżej nieznanne nam pierwsze spotkanie zaowocowało kolejnymi.

Profesor K. Górski został zaproszony wraz z żoną przez biskupa łuckiego na jego diamentowy jubileusz kapłański, który świętowano uroczystie 2 czerwca 1948 r.<sup>29</sup> Tego dnia do Zamku Bierzgłowskiego przyjechało wielu zaproszonych gości, w tym prymas Polski August Hlond. W archiwum po prof. Górskim zachowały się także życzenia świąteczne i noworoczne wysłane przez biskupa do rodziny Górskich<sup>30</sup>.

Przywołajmy jeszcze jeden ślad relacji Profesora z biskupem. Z okresu pobytu biskupa Szelążka w Zamku Bierzgłowskim zachowało się bardzo cenne źródło, mianowicie kronika domu zakonnego prowadzona przez siostry ze Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek od Pokuty i Miłości Chrześcijańskiej. Siostry franciszkanki prowadziły w Zamku Bierzgłowskim od okresu międzywojennego diecezjalny ośrodek rekolekcyjno-wypoczynkowy i jednocześnie od sierpnia 1946 r. opiekowały się biskupem. W przywołanym źródle pod datą 19 kwietnia 1949 r. siostry franciszkanki odnotowały: „Państwo Górscy z Torunia złożyli wizytę J. Eks. Ks. Biskupowi i jednocześnie zamawiają kurs rekolekcji św.”<sup>31</sup>

Jak widać Zofia i Karol Górscy odwiedzili biskupa w Zamku Bierzgłowskim i poprosili go o poprowadzenie bliżej nieznanych nam rekolekcji. Może planowano jakieś ćwiczenia duchowe dla środowiska toruńskiej inteligencji w domu rekolekcyjnym w siedzibie biskupa. Wiemy, że prof. Górski organizował takie rekolekcje,

---

<sup>28</sup> Zob.: *Wstęp*, w: W. Bukowiński, *Miłość za miłość. Zapiski 1930–1938*, M. Kalas (wyd.), Biały Dunajec–Toruń–Ostróg 2021, s. 44.

<sup>29</sup> Biblioteka Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Nr akcesji: D 117/2006, Spuścizna Karola Górskiego, Korespondencja do Karola Górskiego od ks. Biskupa Adolfa Piotra Szelążka.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> W. Rozynkowski, *Biskup Adolf Piotr Szelązek*, s. 103.

np. w domu zakonnym redemptorystów w Toruniu<sup>32</sup>. Nie możemy więc wykluczyć, że biskup został poproszony o poprowadzenie takich rekolekcji właśnie w Toruniu.

## **Bł. ks. Władysław Bukowiński**

Pośród znajomych, a właściwie przyjaciół prof. Karola Górskiego, spotykamy ks. Władysława Bukowińskiego (1904–1974), który dodajmy, w 2016 r. został wyniesiony na ołtarze<sup>33</sup>. Poznali się w Krakowie, gdzie Władysław w latach 1921–1926 studiował prawo oraz nauki polityczne na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 1926 r. wstąpił do Wyższego Seminarium Duchownego Archidiecezji Krakowskiej w Krakowie. W latach 1926–1931 studiował teologię na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Jagiellońskiego. Święcenia kapłańskie przyjął 28 czerwca 1931 r.

W sierpniu 1936 r. wyjechał do Łucka, można powiedzieć, że od tego momentu do końca życia pozostał kapłanem diecezji łuckiej. Od 17 września 1939 r. był proboszczem katedry łuckiej. Pierwszy raz aresztowany przez Rosjan 22 sierpnia 1940 r. W więzieniu w Łucku przebywał do 26 czerwca 1941 r. Cudem uniknął śmierci w czasie masowego rozstrzelania więźniów przed wkroczeniem do Łucka Niemców. Ponownie aresztowany przez władzę radziecką w nocy z 3 na 4 stycznia 1945 r., wraz z grupą kapłanów oraz biskupem łuckim Adolfem Piotrem Szelażkiem. Został skazany zaocznym wyrokiem na 10 lat łagrów. Po zwolnieniu z obozu pracy został zesłany do Karagandy, gdzie zamieszkał w hotelu robotniczym i zatrudnił się jako nocny stróż. W tym czasie podjął potajemną posługę duszpasterską, głównie pośród Polaków i Niemców. 3 grudnia 1958 r. został ponownie uwięziony. Oskarżono go o katechizację dzieci i młodzieży, nielegalne otwarcie kaplicy oraz przechowywanie antyradzieckiej literatury. Został skazany na trzy lata obozów pracy. W sumie w obozach pracy spędził przeszło 13 lat. Po odbyciu kary, kiedy miał już możliwość powrotu do ojczyzny, dobrowolnie pozostał w Karagandzie, aby posługiwać pośród katolików pozbawionych przez lata opieki duszpasterskiej. Jak napisze w liście z 9 lutego 1956 r. do prof. K. Górskiego: „Środowisko moje jest różnorodne i interesujące. Wystarczy Ci nadmienić, że niemal codziennie używam aż czterech języków: polskiego, rosyjskiego, ukraińskiego i niemieckiego. Pszenica i kąkol, lecz jakość pszenicy częstokroć pierwszorzędna, wypróbowana naprawdę

---

<sup>32</sup> Archiwum Klasztoru Redemptorystów w Toruniu, Kronika klasztoru w Toruniu (1934–1950), s. 316; W. Piasek, *Historia jako wiedza lokalna. »Antropologiczne przesunięcie« w badaniach nad historiografią PRL*, Toruń 2011, s. 189.

<sup>33</sup> Historię życia bł. ks. Władysława Bukowińskiego zob.: *Wstęp*, w: W. Bukowiński, *Miłość za miłość. Zapiski 1930–1938*, M. Kalas (wyd.), Biały Dunajec–Toruń–Ostróg 2021, s. 19–103; A. Zwoliński, *Przez łagry do świętości. Apostoła Kazachstanu, bł. ks. Władysław Bukowiński*, w: *Roczniki Księdza Jerzego*, t. 6, *Drogi do świętości*, P. Nowogórski, W. Polak, W. Rozynekowski (red.), Toruń–Górcz 2021, s. 21–35.

solidnie. Nie mogę porzucić, jak ongiś Jan Beyzym nie porzucił trędowatych na Madagaskarze”<sup>34</sup>. Ks. Władysław zmarł w szpitalu w Karagandzie 3 grudnia 1974 r.

Jak już wspomniano, prof. K. Górskiego oraz ks. W. Bukowińskiego wiązała wieloletnia przyjaźń, która zawiązała się w czasie ich studiów w Krakowie. Choć od tamtego czasu niewiele razy już się spotkali, to jednak ich bliska relacja trwała do końca życia ks. Władysława, gdyż on umarł pierwszy. Warto nadmienić, że duszpasterz Karagandy odwiedził raz swojego przyjaciela w Toruniu. Kiedy już miał możliwość wyjazdu do Polski, aby odwiedzić swoich najbliższych oraz podreperować zdrowie, przybył do ojczyzny trzy razy: w 1965 r., w 1969 r. oraz na przełomie 1972 i 1973 r. Podczas drugiego pobytu, prawdopodobnie 26 listopada 1969 r., przyjechał do Torunia i odwiedził swojego przyjaciela<sup>35</sup>.

Bliskie relacje między Profesorem a ks. Władysławem możemy poznać głównie dzięki zachowanej korespondencji. Niestety znamy tylko listy ks. Bukowińskiego, które prof. Górski skrzętnie zachował<sup>36</sup>. Listy Profesora zostały zniszczone tuż po pogrzebie ks. Bukowińskiego, a więc już w grudniu 1974 r.<sup>37</sup> Okazuje się, że z listów ks. Władysława możemy jednak wyłowić myśli, które dotyczą Profesora, jego sylwetki, jego postawy, świata wartości, którymi żył i o które się troszczył.

Już w pierwszym z zachowanych listów, datowanym na dzień 9 lutego 1956 r., czytamy niesamowite słowa odnoszące się do Profesora: „Zawsze ceniłem Cię bardzo wysoko i uważałem za wzór dla siebie. Wywarłeś też niemały wpływ na moją młodość, zwłaszcza przez to, że zbliżyłeś mnie do środowiska odrodzeniowego”<sup>38</sup>. Jak widać student Karol Górski miał pozytywny wpływ na swojego przyjaciela. To, co odnotował po latach ks. Władysław, to fakt, że to właśnie on był tym, który podczas studiów w Krakowie wciągnął go do katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”.

W kolejnym liście, który nosi datę 21 kwietnia 1956 r., ks. Władysław napisze m.in. tak: „Małżonkę Twą i synów pozdrawiam najserdeczniej i żałuję, że nie mogę Ich poznać osobiście. Co do oblicza duchowego Twoich synów – przyznam się – jestem spokojny, bo wszak znam ich Ojca, a ze słyszenia także i matkę”<sup>39</sup>. Znowu czytamy o pięknym świadectwie o przyjacielu. Jednocześnie widzimy wyraźnie, że Profesor dzielił się w swoim liście z przyjacielem troską o wychowanie religijne synów.

<sup>34</sup> W. Bukowiński, *Listy*, J. Nowak (wyd.), Kraków 2016, s. 178.

<sup>35</sup> Tamże, s. 202; R. Marchwiński, *Ksiądz Władysław Bukowiński (1905–1974) w świetle listów do profesora Karola Górskiego*, w: Z. Karpus, T. Kempa, D. Michaluk (red.), *Europa Orientalis. Polska i jej wschodni sąsiedzi od średniowiecza po współczesność*, Toruń 1996, s. 621.

<sup>36</sup> W. Bukowiński, *Listy*, s. 177–221.

<sup>37</sup> R. Marchwiński, dz. cyt., s. 621, p. 7.

<sup>38</sup> W. Bukowiński, *Listy*, s. 177.

<sup>39</sup> Tamże, s. 179.

Troskę Profesora o zachowanie wiary u synów możemy wyczytać w kolejnym liście ks. Bukowińskiego, który nosi datę 12 grudnia 1956 r.: „Całkowicie rozumiem Twą troskę ojcowską co do małżeństwa Synów. Sądzę, że moment religijności kobiety odgrywa rolę bodaj decydującą. Chodzi tylko o to, by to była religijność szczerą; dogłębną, a nie konwencjonalną tylko”<sup>40</sup>.

W tym samym liście ks. Władysław odniesie się do pracy Profesora, w której dostrzega wątki nadprzyrodzone: „Z tego, co piszesz o Twojej pracy, wnioskuję, że wymaga ona od Ciebie dużo samozaparcia. Jest to praca więcej obliczona na przyszłość niż na doraźne ustawienie autora. Ale właśnie dlatego sądzę, że ma ona pewne walory nadnaturalne, które zawsze doceniałeś w całej pełni. Ufam, że po dawnemu czerpiesz z tych źródeł niezgłębianych, a jakże skutecznych”<sup>41</sup>.

W listach ks. Bukowińskiego pojawia się sporo odniesień dotyczących żony Profesora Zofii, a szerzej ich małżeństwa. Wydaje się, że oczekują one w przyszłości na swoje osobne zainteresowanie, gdyż to właśnie m.in. dzięki nim będziemy mogli odsłonić niezwykle ważną płaszczyznę życia Profesora, która dotyka także jego sylwetki duchowej. W tym miejscu odwołam się do trzech cytatów.

W liście, który nosi datę 3 kwietnia 1968 r., ks. Władysław napisał tak: „Wraz z śp. Panią Zofią stworzyliście małżeństwo zgodne z naszymi ideałami i dlatego naprawdę szczęśliwe”<sup>42</sup>. W liście z 3 czerwca 1970 r. czytamy: „Ze wzruszeniem słuchałem Twej opowieści o wieczornym różańcu w pokoju, gdzie ona umarła”<sup>43</sup>. Chodzi oczywiście o śmierć żony Zofii. W tym samym liście ks. Władysław odniesie się do przeżywanej przez K. Górskiego, w związku ze śmiercią żony, samotności: „Niewątpliwie jesteś dość osamotniony, ale za to niezależny od czyjegoś widzi-mię. Zresztą nie obawiam się dla Ciebie samotności, bo wszak nie tylko piszesz o życiu wewnętrznym, ale sam je dobrze rozumiesz”<sup>44</sup>. Wszystkie przywołane fragmenty mówią coś o sylwetce religijnej, a szerzej o życiu wewnętrznym Profesora.

Nadmieńmy na koniec, że teksty zaczerpnięte z korespondencji pomiędzy przyjaciółmi pomogły w opracowaniu rozważań drogi krzyżowej oraz rozważań różańcowych z bł. ks. Władysławem Bukowińskim<sup>45</sup>.

<sup>40</sup> Tamże, s. 180.

<sup>41</sup> Tamże, s. 181.

<sup>42</sup> Tamże, s. 199.

<sup>43</sup> Tamże, s. 202–203.

<sup>44</sup> Tamże, s. 203–204.

<sup>45</sup> Zob.: M. Kalas, W. Rozynekowski, *Droga krzyżowa z błogostawionym księdzem Władysławem Bukowińskim*, Toruń 2020, s. 33; M. Kalas, W. Rozynekowski, *Droga krzyżowa z błogostawionym księdzem Władysławem Bukowińskim* (Biblioteka „Wołania z Wołynia”, t. 149), Biały Dunajec–Ostróg 2020, ss. 87; M. Kalas, W. Rozynekowski, *Różaniec z błogostawionym księdzem Władysławem Bukowińskim*, Pelplin 2022, ss. 48; M. Kalas, W. Rozynekowski, *Jestem i będę z Wami pamięcią, sercem i modlitwą. Rodzinny różaniec z błogostawionym księdzem Władysławem Bukowińskim*, Toruń 2022, ss. 47.

## Zakończenie

W niniejszym tekście przywołano kilka obrazów z życia prof. Karola Górskiego. Należy je potraktować jako przyczynek, a może przede wszystkim jako zaproszenie do opracowania jego sylwetki religijnej. Profesor w swoich tekstach nie pozostawił nam wiele informacji bezpośrednich o swoim życiu wewnętrznym. Myślę, że czynił to świadomie, a więc kiedy pisał o sobie, był niezwykle oszczędny w słowach, skromny i unikał wylewności. Być może najwięcej tego typu informacji zawarł w swoich listach, które oczekują na szczegółowe zainteresowanie badaczy. Niestety część z nich nie zachowała się. Myślę tu chociażby o listach do przyjaciela ks. Władysława Bukowińskiego. Profesor Karol Górski pozostawił jednak po sobie wiele różnych tekstów, a ponieważ każdy z nich mówi coś o swoim twórcy, dlatego mam nadzieję, że w przyszłości będzie nad czym pracować.

By poznać sylwetkę religijną Profesora, warto w przyszłości odwołać się również do wspomnień świadków jego życia. Dodajmy jednak od razu, że ich odnalezienie staje przed nami jako pilne wyzwanie, gdyż coraz więcej osób, które go znały, odchodzi.

Niech zakończeniem tego krótkiego zarysu historii życia prof. Karola Górskiego będą jego własne słowa, które zamieścił w liście z dnia 29 listopada 1982 r. Wysłał go do redemptorysty o. Antoniego Bazieliha. Przywoływał w nim m.in. śmiertelną chorobę syna Jerzego. Ostatnie zdanie napisane przez niego, przed pozdrowieniami, brzmi tak: „Piszę to wszystko w pełni oddania Miłosierdziu Bożemu, które wie, co robi”<sup>46</sup>. Myślę, że słowa te mówią wiele o Profesorze.

---

<sup>46</sup> K. Górski, A. Bazieliha, dz. cyt., s. 44.